

ŚLUCHAĆ BOGA I BUDOWAĆ WSPÓLNOTĘ. TAJEMNICA ŻYCIA SŁUŻEBNICZY BOŻEJ JÓZEFY JOANNY HAŁACIŃSKIEJ

Słowa kluczowe: Józefa Joanna Hałacińska, pasjonistki, serafitki, męka Pańska

Keywords: Jozef Joanna Hałacinska, Passionists Sisters, Seraphim Sisters, Passion of Christ

Schlüsselworte: Jozef Joanna Hałacinska, Passionisten-Schwestern, Seraphim-Schwestern, Passion Christi

Co to znaczy słuchać Boga? Co znaczyło dla s. Józefy Joanny Hałacińskiej słuchać Boga? Przez jakie etapy przechodziło jej wsłuchiwanie się w głos Boga? I co rodziło się z tego słuchania – dla niej i dla innych, czyli jakie przynosiło owoce? Jakiej natury one były – widzialne i niewidzialne? To tylko niektóre z wielu pytań, jakie rodzą się w kontekście osoby Służebnicy Bożej. Przedłożony artykuł jest próbą odpowiedzi na te pytania.

RYS BIOGRAFICZNY

Joanna Ewa Hałat urodziła się w Bulowicach-Morgach k. Kęt 5 maja 1867 roku. W wieku 13 lat straciła ojca, który zmarł 18 maja 1880 roku. 15 maja 1887 r. wstąpiła do klauzurowego Zgromadzenia Sióstr Kapucynek w Kętach, lecz pozostała w nim tylko dwa lata. Po spotkaniu z o. Honoratem Koźmińskim OFMConv (1829–1916)¹, za jego zgodą, opuszcza klaryski kapucynki i w 1889 roku wstępuje do Zgromadzenia Córek Matki Bożej Bolesnej, zwanych serafitkami. Jej nowym miejscem pobytu staje się Zakroczym. W tym czasie zmienia nazwisko z Hałat na Hałacińską. Na oblóczynach otrzymała zakonne imię Katarzyna. Rozpoczyna się bardzo pracowity czas życia. Zostaje skierowana do Galicji celem znalezienia miej-

* O. prof. dr hab. Zdzisław J. Kijas OFMConv – franciszkanin konwentalny, profesor nauk teologicznych, wieloletni pracownik rzymskiej Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych (Città del Vaticano), obecnie postulator generalny Zakonu Franciszkanów, profesor Pontificia Facoltà Teologica San Bonaventura-Seraphicum w Rzymie oraz Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. E-mail: postulator@ofmconv.net ORCID: 0000-0002-6717-9303

¹ 16 października 1988 r. papież Jan Paweł II dokonał jego beatyfikacji.

sca na rozwój nowego Zgromadzenia. W 1892 roku staje się odpowiedzialną za budowę domu zakonnego w Oświęcimiu, który stanie się w przyszłości głównym domem sióstr serafitek. W roku 1900 złożyła wieczystą profesję zakonną i odtąd pełniła różne ważne funkcje w swoim zgromadzeniu.

Mimo natłoku spraw i upływu czasu s. Katarzyna coraz mocniej odczuwała potrzebę organizacji wspólnoty zakonnej o rysach bardziej pasyjnych. Pragnienie takie nosiła od dawna, wręcz od początku swojego życia duchowego. Sądziła, że urzeczywistni je we wspólnocie sióstr serafitek, lecz tak się nie stało. Podejmuje więc trudną, a jednocześnie konieczną dla siebie decyzję odejścia od sióstr serafitek, z którymi związana była przez 30 lat. Mając 52 lata, w roku 1919 odchodzi z dotychczasowego zgromadzenia i zakłada nową wspólnotę zakonną pod nazwą Zgromadzenie Sióstr Męki Pana Naszego Jezusa Chrystusa. Zmienia również dotychczasowe miejsce zamieszkania. Opuszcza Małopolskę i przenosi się do Płocka, historycznej stolicy Mazowsza, gdzie zaprosił ją abp Antoni Julian Nowowiejski, miejscowy ordynariusz. We wrześniu tegoż roku, przy ul. Teatralnej 1, zakłada pierwszy dom nowego Zgromadzenia.

Krótko potem mają miejsce pierwsze obłóczyny w Zgromadzeniu i 18 sióstr, wśród nich s. Hałacińska, która przyjmuje nowe imię zakonne „Józefa”, rozpoczynają dwuletni nowicjat. 11 października 1923 roku składa profesję wieczystą w Zgromadzeniu sióstr pasjonistek. Jest również pierwszą przełożoną generalną Zgromadzenia. Urząd ten pełni do 3 lipca 1945 roku, kiedy Zgromadzenie wybiera s. Stanisławę Żebrowską na nową przełożoną generalną. Odchodzi do Pana w opinii świętości 9 lutego 1946 roku. Trudna sytuacja polityczna i ekonomiczna kraju i Zgromadzenia uniemożliwiła szybkie podjęcie prac z rozpoczęciem procesu beatyfikacyjnego. Nastąpiło to w 1996 roku i aktualnie sprawę heroicznego życia rozpatruje Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych.

SŁUCHANIE BOGA I JEGO NASTĘPSTWA

W życiu zawsze słucha się kogoś. Mamy zwykle różnych doradców, którym ufamy lub których się wystrzegamy. Jedni radzą nam dobrze, inni nas może podpuszczają, naciągają, by nas ostatecznie wymanewrować, a może i – gdyby się udało – to i skompromitować. Trzeba wykazywać dużo czujności w słuchaniu. Są ludzie, którzy mogą nas – świadomie lub nieświadomie – wprowadzać w błąd i skrzywdzić. Dlatego w słuchaniu ludzi, a tym bardziej w wypełnianiu ich zaleceń, musimy kierować się dużą ostrożnością, roztropnością i mądrością. Rzeczą mądrą jest zatem pytać nie tylko jednych, ale kierować to samo pytanie również i do innych, aby – jak się mówi – wypracować swoje zdanie na temat spraw czy osób będących w sprawie.

Klarowną sytuację mamy w tym względzie wobec Boga. Boże wymagania, nakazy i zakazy, wszelkie wskazania i zachęty mają na celu dobro człowieka. Bóg nie żąda od człowieka niczego, co przyczyniałoby się do jego szkody, czy też do poniżenia jego ciała. Boże prawo broni zawsze jakiejś ludzkiej wartości, chociaż człowiek nie zawsze wie, jakiej dokładnie. Jeśli okazuje Chrystusowi posłuch, jeśli idzie za Jego wskazania, wstępuje wówczas na drogę, która prowadzi do odkrycia i pełnego rozwoju swojej osoby, swojego powołania. Słuchanie Boga i posłuszeństwo

temu, co mówi, dokąd wzywa i do czego powołuje, wydaje zawsze dorodne owoce, także wtedy, kiedy przychodzą one przez krzyż.

Uważne słuchanie Boga i wypełnianie Jego wskazań jest oddawaniem Mu chwały, a pośrednio zdobywaniem osobistej mądrości. Postawa taka związana jest zawsze z określną formą pasji, jakiegoś wysiłku, poświęcenia czegoś w zamian za uzyskanie czegoś innego. Owa pasja łączy w sobie pragnienie czynienia czegoś szlachetnego i związaną z tym gotowość pójścia drogą, nawet trudną, ale prowadzącą do szczęśliwej ich realizacji. Tego rodzaju pragnienia i związana z nimi gotowość do poświęcenia, są jednym z najbardziej wymownych znaków posłuszeństwa względem Boga.

Autentyczne słuchanie Boga zrodzić się może wyłącznie z miłości. Problem jednak w tym, że miłość, chociaż brzmi przyjemnie, wcale nie musi być samą przyjemnością, a nawet jeżeli jest u początków, nie musi nią być ciągle. Miłość jest na ogół rzeczywistością wymagającą, zarówno dla tego, kto kocha jak i dla osoby kochanej. Bywa, że kiedy słucha się z miłości i miłością, pojawia się nagła potrzeba rezygnacji z czegoś, co dotąd sprawiało przyjemność, dawało poczucie bezpieczeństwa, pokoju czy nawet szczęścia, że trzeba porzucić dotychczasowe zajęcia czy odejść od ludzi, których się kochało, bo Pan wzywa do poznania nowych. Kiedy słucha się z miłością Boga trzeba być przygotowanym na wszystko. Bywa bowiem, że apeluje o zmianę, o porzucenie tego, co dotąd sprawiało człowiekowi przyjemność czy rezygnację z miejsc mu miłych i osób sobie bliskich, aż do wzięcia krzyża i pójścia za Nim.

Prawie zawsze, kiedy człowiek słucha Boga lub bliźniego z miłością, albo przynajmniej z szacunkiem, otrzymuje jakiś rodzaj przesłania czy posłania. Jest to rodzaj misji, która zaczyna zmieniać jego życie osobiste i mieć wpływ również na jego najbliższe środowisko.

MISJA RODZI SIĘ ZE SŁUCHANIA

Misja, która rodzi się ze słuchania, ma na ogół podwójny wymiar. Jest ona – jak zaznaczyłem wcześniej – skierowana zarówno do wnętrza człowieka jak również do jego otoczenia, czyli jakby na zewnątrz, jest wezwaniem do rozwoju (może jeszcze większego) życia duchowego i do (nowej albo jeszcze bardziej intensywnej) misji/ewangelizacji świata. Właśnie ze słuchania, z którego rodzi się powołanie do określonej misji, tworzy się nowa jakość, dotychczas nieistniejąca, zarówno na poziomie indywidualnym jak i społecznym.

W pierwszym przypadku rodzi się bardziej intymna relacja z Bogiem i odkrywanie, czy też lepsze dostrzeganie Jego obecności w sytuacjach, w których dotąd pozornie był nieobecny. Towarzyszy temu wewnętrzna radość i duchowa satysfakcja, a zarazem znikają wewnętrzne niepokoje. Ważnym owocem tego doświadczenia jest również życiowe błogosławieństwo, co widać wyraźnie na przykładzie Abrahama, którego Bóg wielokrotnie zapewniał o takim błogosławieństwie. O tym samym zapewnia również naród po uwolnieniu z niewoli egipskiej: „Wyście widzieli, jak niosłem was na skrzydłach orlich i przywiodłem was do Mnie. Teraz, jeśli pilnie będziecie słuchać Mego głosu i strzec mojego przymierza, będziecie Moją szczególną

własnością pośród wszystkich narodów, gdyż do Mnie należy cała ziemia. Lecz wy będziecie Mi królestwem kapłanów i ludem świętym” (Wj 19,4–6a).

Misja, jaką człowiek otrzymuje słuchając Boga, otwiera go również na otoczenie, a więc jakby „na zewnątrz”, na tych, którzy są wokół albo na osoby, dotąd sobie obce, które – dziwnym zbiegiem okoliczności – stają się teraz bliskie. Dusza bowiem zasluchana w Boga, który rozpała jej serce, pragnie – na swój sposób – rozpałać serca innych, rozbudzać w nich szlachetne pragnienia, pociągać je na spotkanie z Bogiem w bliźnich. Tak właśnie działo się w życiu Matki Józefy Joanny, która zakłada zakonną wspólnotę Sióstr Męki Pana Naszego Jezusa Chrystusa.

Człowiek jest istotą żyjącą w świecie moralnych powiązań i zobowiązań. Wyraża się je zwykle w słowie: „powiniennem”. Jest powiązany z Bogiem, z tym, czego On wymaga od niego i z otoczeniem, czyli drugim człowiekiem. Człowiek odkrywa owe powiązania w swoim sumieniu jako siłę mobilizującą do podjęcia lub zaniechania jakiegoś konkretnego działania. Jeśli nie spełni tej powinności, przychodzi wewnętrzny niesmak, rodzą się frustracje, zjawiają się wyrzuty sumienia.

Bywa, że Bóg – podobnie jak uczynił to z Abrahamem – może wystawić człowieka na wielką próbę. Może zażądać od niego czegoś szczególnego. Od Abrahama zażądał ofiary życia jego syna Izaaka. Pozornie, takim żądaniem Bóg jakby zaprzeczył samemu sobie, gdyż wcześniej wypełnił wobec Abrahama obietnicę obdarzenia go potomstwem. Jak postąpił Abraham? Pisarz natchniony uczy, że posłuchał Boga i w zamian stał się ojcem wiary, przykładem szczególnego zawierzenia Bogu. Abraham pokazał, że warto zawsze słuchać Boga, że uważne słuchanie Go i okazanie Mu posłuszeństwa, zjednuje człowiekowi szczególne błogosławieństwo.

SŁUCHANIE BOGA I POCZĄTEK NOWEJ DROGI

Bóg objawił człowiekowi swoją wolę najpełniej w słowach i czynach Syna Bożego Jezusa Chrystusa. Na górze Tabor Bóg Ojciec zlecił wszystkim ludziom szczególny obowiązek: „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie” (Mk 9,7b). Podobne słowa Bóg już wypowiedział w czasie chrztu Jezusa w Jordanie. Tam miało miejsce przedstawienie Jezusa narodowi wybranemu: „Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie” (Mt 3,17). Na Górze Przemienienia, nastąpiło ważne dopowiedzenie: „Jego słuchajcie”.

Wiara każe odnosić te słowa do nowego ludu Bożego, jakim jest Kościół. Bóg wyprowadził ludzkość z niewoli grzechu poprzez ofiarę Krzyża swego umiłowanego Syna. Jeśli człowiek słucha głosu Boga i strzeże Jego przymierza, z pewnością będzie mu towarzyszyć Boże błogosławieństwo, co jednak nie znaczy, że ominie go krzyż, że będzie wolny od cierpienia, że w jego życiu zabraknie *pasji*. Nic z tego! *Pasji* nie zabraknie, ale nie będzie to pasja prowadząca na śmierć, lecz do nowego życia, nowej – dotąd nieznannej – jego jakości. Tak było w życiu matki Hałacińskiej.

Historia jej życia pokazuje, że w jakimś stopniu *pasję* przeżywała przez całe życie, od młodości. Najpierw była to pasja poznawania i realizowania woli Bożej, w takim stopniu, w jakim ją początkowo odczytała. Z upływem czasu, nie przestając zgłębiać poznania Boga, odczytywała coraz lepiej i widziała coraz jaśniej Jego zamiary względem siebie. Wraz z tym szła coraz większa pasja, rodzaj wielkiej

miłości, aby jeszcze gorliwiej realizować to, do czego powoływał ją Najwyższy, iść tam, dokąd ją zapraszał. Jej duchowe i fizyczne zarazem „pielgrzymowanie” po zakonnych wspólnotach, aby wreszcie zorganizować „swoją” wspólnotę sióstr pasjonistek, było dla Służebnicy Bożej autentyczną drogą przez mękę. Przez całe życie chciała gorliwie, nie stawiając żadnego „ale”, „współpracować z Ukrzyżowanym w realizacji Bożego planu zbawienia”².

Stosunkowo wcześniej, w wieku dwudziestu lat, rozpoczęła bliską współpracę z Bogiem. Kiedy osiągnęła pełnoletność, a matka coraz mocniej przynaglała ją do zamążpójścia, Joanna – czując Boże wołanie do oddania się bezgranicznie ukrzyżowanemu z miłości do ludzi Bogu – 14 maja 1887 r. wstąpiła do klauzuruwonego zakonu Sióstr Franciszkanek od Najświętszego Sakramentu w pobliskich Kętach. Nie była u nich długo. Według świadectw odeszła z Kęt w drugim roku nowicjatu, w uroczystość Matki Bożej Bolesnej, kiedy otrzymała wyraźny nakaz Pana Jezusa założenia nowego zgromadzenia, mającego na celu rozważanie Męki Pańskiej i szerzenie kultu cierpiącego Chrystusa oraz wynagradzanie Panu Bogu za grzechy świata przez modlitwę, umartwienie i działalność apostolską. Podzieliła się z przełożonymi tajemniczym nakazem i została zrozumiana. Matka Maria Lempicka i bł. Ojciec Honorat Koźmiński dnia 1 kwietnia 1889 r. przenieśli Joannę do założonego wcześniej (1881 r.) Zgromadzenia Sióstr Serafitek w Zakrocymiu³.

Ojciec Honorat spodziewał się, iż kult Matki Bożej Bolesnej zaspokoi ascetyczne ideały Joanny. W Zgromadzeniu Sióstr Serafitek s. Hałacińska pozostała do 1919 roku, tj. przez trzydzieści lat swego życia. Trzydziestoletni pobyt w tej społeczności był naznaczony wytężoną działalnością dla rozwoju nowej franciszkańskiej wspólnoty zakonnej. Jednak Służebnica Boża, mimo wytężonej pracy i wielu ważnych funkcji, jakie powierzało jej młode zgromadzenie⁴, nie przestawała nasłuchiwać Boga, pytając Go, czy miejsce, w którym przebywa i praca, którą wykonuje, są zgodne z Jego wolą?

Pytania te były ważne, wręcz nieodzowne, ale bardzo trudno było znaleźć na nie pełne odpowiedzi. W pytaniach i na modlitwie powracały bowiem myśli o konieczności powołania do życia wspólnoty, jeszcze bardziej skupionej na kontemplacji Męki Pańskiej. S. Hałacińska broniła się przed nimi. Nie dowierzała im, odrzucała je, traktując jako pokusę złego ducha, wszak kochała swoją dotychczasową wspólnotę sióstr serafitek, oddając jej to, co najlepszego w sobie posiadała. Lecz myśli, mimo zwalczania, nie zniknęły. Przychodziły nadal i niepokoiły, powodując liczne cierpienia duchowe. Nie wierzyła też, że posiada cechy czy warunki, które pozwoliłyby jej podjąć się dzieła założenia nowego zgromadzenia; nie posiadała wykształcenia, ani środków materialnych, ani tym bardziej – jak sama w pokorze uważała – świętości. Wątpliwości te nie zdołały jednak uspokoić jej sumienia. Radziła

² S. Alfreda Krupa, *Męka Chrystusa Pana w charyzmacie założycielki Zgromadzenia Sióstr Pasjonistek Matki Józefy Hałacińskiej*. Praca magisterska napisana pod kier. ks. doc. dr. hab. L. Baltera, Warszawa 1988, s. 47, [w:] *Copia publica, Iosephae Ioannae Halacinska*, vol. X, 2002, s. 167.

³ Zob. *Józefa Hałacińska – Służebnica Boża*, [w:] *Józefa Hałacińska – Służebnica Boża* – Strona 2 – blog Momotoro (salon24.pl), (wejście 26.04.2021).

⁴ Matka Hałacińska pełniła w zgromadzeniu sióstr serafitek odpowiedzialne funkcje przełożonej domów. Była również zastępczynią przełożonej generalnej i ekonomką generalną.

się więc innych, spowiedników i teologów, m.in. ks. J. Balickiego⁵, ks. K. Waisa i innych. Pytała ich, czy inicjatywa założenia Zgromadzenia Męki Pańskiej jest wolą Bożą, a nie jej widzimisię? Także teraz słuchała z uwagą ich porad, przyjmowała je do serca i nawet, jeżeli były wymagające, ich nie odrzucała. Pytani o radę, radzili jej, że jest wolą Bożą powołanie wspólnoty zakonnej skupionej na kontemplacji męki naszego Pana Jezusa Chrystusa. Tego samego zdania był także ówczesny biskup krakowski, książę Adam Sapieha (1867–1951), który polecił jej skierować prośbę o pozwolenie założenia Zgromadzenia do Stolicy Apostolskiej⁶.

Odtąd stało się dla Służebnicy Bożej jasne, że już nie widzimisię, ale że wolą Bożą jest tworzenie nowego zgromadzenia. Bezwzględnie przystąpiła do dzieła. Gdy biskup Adam Sapieha, mając na uwadze obecność wielu zgromadzeń na terenie swojej diecezji, odmówił przyjęcia jeszcze jednego, matka Hałacińska starała się ulokować je w diecezji kieleckiej. Uzyskała wymaganą zgodę bpa kieleckiego Augustyna Łosińskiego, lecz – z nieznanых powodów – zaniechała dalszych starań. Jej starania zwróciły się w stronę diecezji płockiej, która odczuwała wtedy poważny brak zgromadzeń zakonnych. We wrześniu 1919 roku s. Hałacińska złożyła wizytę arcybiskupowi Antoniemu Julianowi Nowowiejskiemu, ordynariuszowi płockiemu i jej prośba została przyjęta. Tutaj, w Płocku, powstał dom macierzysty nowego zgromadzenia.

CHRYSTUS ZAPRASZA DO NAŚLADOWANIA

Papież Leon Wielki mówił w jednym z kazań o męce Chrystusa: „Prawdziwy czciciel Męki Pańskiej tak będzie patrzył oczyma serca na ukrzyżowanego Jezusa, aby w Jego Ciele rozpoznawać własne ciało. Niech zadrży w obliczu męki swojego Zbawiciela wszystko, co istnieje na ziemi. Niech rozpadną się skały niewiernych serc i niech powstaną ci, którzy byli obciążeni grobowym kamieniem śmiertelności, usunąwszy ciężką zaporę grzechów. [...] Nikt ze słabych nie będzie pozbawiony udziału w zwycięstwie krzyża i nie ma nikogo, komu by nie przysłała z pomocą modlitwa Chrystusa. Jeżeli bowiem była ona pożyteczna dla okrutnych Jego prześladowców, to o ileż bardziej wesprze tych, którzy się do Niego nawracają!”⁷.

Służebnica Boża s. Hałacińska ufała mocno tym słowom. Czy były jej znane? Prawdopodobnie nie, ale z pewnością знаła słowa Chrystusa, który zapraszał do pójścia za sobą wszystkich utrudzonych i obciążanych: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię” (Mt 11,28). Jednocześnie, z chwilą odkrycia woli Bożej, światło wróciło do jej serca. Wróciła również siła wiary, która komunikowała jej, że dla tych, którzy kochają Boga, nic nie jest

⁵ A. Witkowska, *Mocarze ducha. Polscy święci i błogosławieni 999–2007*, Tarnów 2008, s. 98–99.

⁶ Prośbę taką Kuria krakowska dnia 10 stycznia 1918 r. przesłała do Rzymu. Reskryptem nr 691/18 z dnia 13 lipca 1918 roku *Kongregacja de Religiosis* zezwoliła s. Hałacińskiej na założenie Zgromadzenia Sióstr Męki Pana Naszego Jezusa Chrystusa.

⁷ Św. Leon Wielki św., *Kazanie o Męce Pańskiej* 3, w: *Liturgia Godzin. Codzienna modlitwa ludu Bożego*, t. II: *Wielki Post. Okres Wielkanocny*, Poznań 1984, s. 250–251. Por. K. Wojtyła, *Duchowość pasyjna i duchowość paschalna*, AK 64(1967) 5–6, s. 258–264.

nierozważalne. Została zaproszona do udziału w bogactwie Bożej mocy, do podjęcia się – ufając mocno w pomoc z nieba – organizowania nowej wspólnoty zakonnej, mocno skupionej na kontemplacji Męki Chrystusa. Zaczęła działać – z autentyczną *pasją* i z miłości do *pasji* Zbawiciela. Odeszły w niepamięć jej wcześniejsze lęki, które rodziły się z niewiedzy, braku środków materialnych, czy – jak mówiła z pokorą – z braku świętości. Jej aktywność, dynamizm, zmysł organizacyjny, macierzyńska miłość do sióstr i gorliwość w budzenia powołań, rodziły się z głębokiego przekonania wiary, że zmartwychwstanie Chrystusa dokonało radykalnej zmiany naszego życia. Również o tym wspominał w przywołanym już kazaniu św. Leon Wielki: „Z nastaniem prawdziwego Światła rozproszyły się ciemności starodawnego nocy. Lud chrześcijański został zaproszony do udziału w bogactwach raj, a wszyscy odrodzeni mają otwarty powrót do utraconej ojczyzny, jeżeli ktoś sam nie zamknie sobie drogi, którą nawet wiara łotra potrafiła otworzyć. Niechże nas zatem nie pochłaniają tak gorączkowo i bez reszty sprawy doczesne, żebyśmy nie mogli dążyć całą siłą serca do upodobnienia się z naszym Zbawicielem. On bowiem wszystko uczynił i wycierpiał dla naszego odkupienia, aby moc, która była w Głowie, przeszła również i w ciało”⁸.

Matka Hałacińska rozważając dzieło zbawienia odczytała naukę zawartą w krzyżu, nią się zafascynowała i starała się ją także przekazać członkiniom zgromadzenia. Chrystus obecny w swoim misterium zbawczym, zwłaszcza w tajemnicy męki i śmierci, stanowił odtąd trzon duchowości nowego zgromadzenia zakonnego w Kościele katolickim. Kontemplację męki i śmierci Jezusa siostry łączyły z Jego zmartwychwstaniem i wniebowstąpieniem. To właśnie połączenie otwierało niejako na nową perspektywę, czyli na głęboką i trwałą radość, jako owoc przeżytych cierpień⁹.

Wątek pasyjny obecny był odtąd wyraźnie podkreślony w życiu Służebnicy Bożej i przeszedł na duchowość organizowanej przez nią zakonnej wspólnoty. Szczególnym wykładnikiem pasyjnej duchowości sióstr są ustawy zgromadzenia, do których należą *Konstytucje*, *Statuty*, *Zwyczajnik*, *Modlitewnik* czy *Ceremoniał*. Wyraźny rys pasyjny posiada chociażby modlitwa odmawiana podczas obrzędu profesji wieczystej: „Przyjmij, siostrze, obrączkę, znak zaślubin z Jezusem Chrystusem Ukrzyżowanym, który wybrał cię za oblubienicę. Dochowaj Mu wierności, abyś mogła radować się z Nim na wieki” oraz druga modlitwa: „Niech Pan Jezus, w którego ślady idziecie, sprawi, abyście odnowiły w swoim ciele Tajemnicę Jego śmierci i zmartwychwstania”¹⁰.

Niepójście za swoim „widzimi się”, ale pragnienie surowej ascezy pasyjnej, bezgraniczna miłość do Ukrzyżowanego, głębokie nabożeństwo do męki Pańskiej, naśladowanie Bolesnej Matki trwającej pod krzyżem i współdziałanie w zbawczym dziele Chrystusa oraz Kościoła, były owocem jej wsluchania się w Boga i posłuszeństwa Jego słowom. Kontemplacja Chrystusa ukrzyżowanego stała się więc szkołą

⁸ Tamże.

⁹ Zob. *Konstytucje ss. Pasjonistek* z 1983 r., s. 12–13; zob. *Sługa Boża Matka Józefa Joanna Halacińska, Pisma wybrane*, Płock 2018, s. 45.

¹⁰ *Ceremoniał Zgromadzenia SS. Pasjonistek*, zatwierdzony przez kard. J. Glempa 28 czerwca 1983, IV, 2772/83/P, [w:] *Copia publica, Iosephae Ioannae Halacinska*, vol. X, 2002, s. 167.

pasyjnej ascezy dla s. Hałacińskiej i jej zakonnych współsióstr. Zbawiciele kierował do nich słowa: „Jeżeli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Mt 16,24). Stąd też prawdziwe życie pasjonistki winno polegać na umieraniu dla swego *ja* – uczyły zakonne *Konstytucje* z roku 1922 – i na życiu wyłącznie w Chrystusie¹¹. „Chrystus cierpiący ma być więc dla Pasjonistki wzorem w dźwiganiu codziennego krzyża. Ma się ona przejąć Jego duchem i zadośćuczynić za grzechy swoje i innych. A ponieważ zjednoczenie z Bogiem i bliźnimi przez miłość jest wśród istotnych elementów duchowości pasyjnej czynnikiem decydującym, stąd też myślą przewodnią wynagrodzenia jest wielka troska Zgromadzenia o zbawienie dusz”¹². Zakonne *Konstytucje* z 1969 roku wyrażają to w tych oto słowach: „Siostry niech wyteżają wszystkie siły dla pozyskania Bogu dusz, chorych, cierpiących i opuszczonych”.

UKRZYŻOWANY WSKUTEK NASZYCH SŁABOŚCI

„Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony w moim ciele dopełniam niedostatki udręk Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” – pisze św. Paweł w *Liście do Kolosan* (1,24). Chrystus cierpiący stał się – paradoksalnie – źródłem naszej radości, prześladowany zaprasza do prawdziwej wolności, umarły odrodził nas do życia wiecznego. Wraz z upływem czasu Służebnica Boża zgłębiała te prawdy i coraz wyraźniej docierało do niej zaproszenie Jezusa do bliższej współpracy w swojej ekonomii zbawienia świata. Narastała w niej coraz mocniej idea wynagrodzenia zastępczego i dopełnienia cierpienia Chrystusa, które posiadają charakter inkluzywny, pozostawiając ludzkiej wolności wolną przestrzeń do dopełnienia cierpienia Chrystusa¹³.

Siostra Hałacińska zachęcała więc siebie i te osoby, które wstąpiły do jej szkoły duchowości pasyjnej, do wynagradzania Bogu za grzechy własne i drugich w celu wyproszenia łaski zbawienia, przyczyniając się w ten sposób do szczerzenia Królestwa Bożego na ziemi¹⁴. Służebnicę Bożą fascynowała – mówiąc zwyczajnie – tajemnica krzyża, może też dlatego, że jej życie mocno splatało się z Chrystusem umęczonym i ukrzyżowanym, sponiewieranym, opuszczonym, ubogim i cierpiącym. Miłość do Chrystusa cierpiącego uzdalniała ją do częstego wypowiedziania przy różnych okolicznościach słów: „Niech Cię Panie to wszystko chwali”¹⁵.

Duchowość pasyjną Zgromadzenia mądrze ujmuje hasło: „Miłość Ukrzyżowanego przynagła nas” (2 Kor 5,14)¹⁶, a ilustruje zakonny herb: narzędzia Męki Pańskiej – cierniowa korona, gwoździe, włócznia i gąbka na trzcinnie. W celu zaak-

¹¹ S. Alfreda Krupa, *Męka Chrystusa Pana w charyzmacie założycielki*, s. 49 (169).

¹² Tamże.

¹³ Por. W. Hryniewicz, *Nasza pascha z Chrystusem*, t. 2, Wydawnictwo KUL, Lublin 1987, s. 84.

¹⁴ Zob. *Konstytucje ss. Pasjonistek* z 1983 roku, s. 12–13.

¹⁵ B. Niździńska, *Ankieta o Matce Założycielce*, [w:] Archiwum Domu Macierzystego Zgromadzenia Sióstr Pasjonistek w Płocku, s. 326.

¹⁶ M. Józefa Hałacińska, *Myśli wybrane*, Bartoszowice 1992, s. 15.

centowania swej pasyjnej duchowości Zgromadzenie obchodzi uroczyste święto Ciała i Krwi Przenajświętszej oraz Podwyższenie Krzyża Świętego (14 września). Główną patronką tej wspólnoty jest Matka Boża Bolesna, nazwana również „Pierwszą pasjonistką” wiernie trwającą przy krzyżu swojego Syna. Pasyjny charakter zgromadzenia zaznacza się również w zakonnym stroju, w zakonnych modlitwach i praktykach pokutnych.

W duchu pasyjnego charakteru wspólnoty podejmowane były również przez matkę Hałacińską następujące dzieła duszpasterskie: dzieło opiekuńczo-wychowawcze nad sierotami, zaniedbanymi dziećmi w przedszkolach i szkołach; wspomaganie kapłanów w nauczaniu katechizmu; prowadzenie kursów dla dziewcząt w różnych zawodach; działalność charytatywna: opieka nad starcami w przytułkach, pielęgnowanie chorych w szpitalach oraz apostołstwo wiary i uczynków miłosierdzia chrześcijańskiego wśród ubogich.

Zarówno w chwili powstania, jak też i dziś, w myśl wskazań Założycielki, Zgromadzenie starało się odpowiadać na aktualne potrzeby Kościoła i społeczeństwa, wiedząc, że męka Jezusa Chrystusa jest zawsze skutecznym lekarstwem na wszystkie problemy, trudności i cierpienia.

* * *

Przedłożony tekst to zaledwie niewielki fragment wielkiej przygody z Bogiem, której przykładem jest życie matki Józefy Joanny Hałacińskiej. Przez otwarcie procesu beatyfikacyjnego przygoda ta rozrasta się i aktualizuje, nabiera rysów współczesności. Tym samym Służebnica Boża zachęca i zaprasza do naśladowania, w pierwszym rzędzie swoje córki, żyjące jej zakonnym charyzmatem, ale nie tylko. Równie gorące zaproszenie kieruje do innych, zachęcając ich miłości Boga i twórczej troski o tych, którzy są w potrzebie.

SŁUCHAĆ BOGA I BUDOWAĆ WSPÓLNOTĘ. TAJEMNICA ŻYCIA SŁUŻEBNICZY BOŻEJ JÓZEFY JOANNY HAŁACIŃSKIEJ

STRESZCZENIE

Głęboką wiarę w Boga i płynące z niej nadprzyrodzone spojrzenie na sprawy tego świata matka Józefa Joanna Hałacińska wyniosła z domu rodzinnego. Pójście za głosem Boga wymagało od niej przezwyciężenia wielu trudności. Ostateczną decyzję podjęła 14 maja 1887 r., wstępując do klauzurowych Sióstr Franciszkanek w Kętach, a następnie do Sióstr Serafitek.

Przez wiele lat odczuwała Boży nakaz założenia Zgromadzenia, w którym w sposób szczególny byłaby czczona Męka Pańska. Nakaz ten był na tyle wyraźny i mocny, że była zmuszona przedstawić go przełożonym zakonnym. W krótkim czasie otrzymała jako odpo-

wiedź reskrypt Stolicy Apostolskiej z 13 lipca 1918 r. zezwalający na założenie Zgromadzenia. Widząc w tym wyraz woli Bożej, podjęła się dzieła założenia Zgromadzenia Sióstr Pasjonistek. W centrum duchowości Zgromadzenia postawiła cierpiącego Chrystusa. Wpatrując się z miłością w Jego Oblicze, dostrzegła niepowtarzalną wartość każdego człowieka, odkupionego Krwią Chrystusa. Dlatego pragnęła, by Siostry poprzez modlitwę, pracę i ofiarę jak najpełniej uczestniczyły w dziele zbawienia wszystkich ludzi. Matka Józefa Joanna Hałacińska zmarła w Płocku 9 lutego 1946 roku.

**LISTENING TO GOD AND BUILDING COMMUNITY.
THE MYSTERY OF THE LIFE OF THE SERVANT
OF GOD JÓZEFA JOANNA HAŁACIŃSKA**

SUMMARY

Józefa Joanna Hałacińska took her deep faith in God and the supernatural view of the world from her family home. Following the voice of the Lord required from Joanna overcoming many difficulties. Her final decision was made on May 14, 1887, when she entered the cloistered Franciscan Sisters in Kęty, and then the Seraphic Sisters.

For many years she felt God's command to found a congregation in which the Passion of Christ would be venerated in a special way. This commandment was so clear and strong that she was forced to present it to the religious superiors. In a short time, she received in response a rescript from the Holy See dated July 13, 1918, permitting the founding of the Congregation. Seeing this as an expression of God's will, she undertook the work of founding the Congregation of Passionist Sisters. She placed the suffering Christ at the center of the spirituality of the Congregation. Gazing with love at His Face, Mother perceived the unique value of every man redeemed by the Blood of Christ, therefore she wanted the Sisters to participate as much as possible in the work of salvation of all people through prayer, work, and sacrifice. Józefa Joanna Hałacińska died in Płock on 9 February 1946.

**AUF GOTT HÖREN UND GEMEINSCHAFT BILDEN.
DAS GEHEIMNIS DES LEBENS DER DIENERIN GOTTES
JÓZEFA JOANNA HAŁACIŃSKA**

ZUSAMMENFASSUNG

Mutter Józefa Joanna Hałacińska bezog ihren tiefen Glauben an Gott und die übernatürliche Perspektive auf die Dinge dieser Welt aus ihrem Elternhaus. Um der Stimme Gottes zu folgen, musste sie viele Schwierigkeiten überwinden. Am 14. Mai 1887 fasste sie einen endgültigen Entschluss und trat in das Kloster der Franziskanerinnen in Kęty (Kenty) und später in das Kloster der Seraphischen Schwestern ein. Viele Jahre lang spürte sie den Auftrag Gottes, eine Gemeinde zu gründen, in der die Leiden Christi in besonderer Weise verehrt werden

sollten. Dieses Gebot war so klar und deutlich, dass sie es ihren religiösen Vorgesetzten vorlegen musste. In kurzer Zeit erhielt sie als Antwort ein Reskript des Apostolischen Stuhls vom 13. Juli 1918, das die Gründung der Kongregation erlaubte. Da sie dies als Ausdruck des Willens Gottes ansah, machte sie sich an die Gründung der Ordensgemeinschaft der Passionistenschwestern. Sie stellte den leidenden Christus in den Mittelpunkt der Spiritualität der Kongregation. Indem sie mit Liebe in sein Antlitz blickte, erkannte sie den einzigartigen Wert eines jeden Menschen, der durch das Blut Christi erlöst wurde. Deshalb wollte sie, dass die Schwestern durch Gebet, Arbeit und Opfer so weit wie möglich am Heilswerk für alle Menschen teilnehmen. Mutter Józefa Joanna Hałacińska starb am 9. Februar 1946 in Płock (Plotzk).

BIBLIOGRAFIA

- Leon Wielki św., *Kazanie o męce Pańskiej 3*, w: *Liturgia Godzin. Codzienna modlitwa ludu Bożego*, t. II: *Wielki Post. Okres Wielkanocny*, Poznań 1984, s. 250–252.
- Ceremoniał Zgromadzenia SS. Pasjonistek*, zatwierdzony przez kard. J. Glempa 28 czerwca 1983, IV, 2772/83/P.
- Copia publica, Iosephae Ioannae Halacinska*, vol. X, 2002.
- Hałacińska J., *Pisma wybrane*, Płock 2018.
- Hałacińska J., *Myśli wybrane*, Bartoszowice 1992.
- Hałacińska J. – *Służebnica Boża*, w: *Józefa Hałacińska – Służebnica Boża – Strona 2 – blog Momotora (salon24.pl)*, (pobranie 26.04.2021).
- Hryniewicz W., *Nasza pascha z Chrystusem*, t. 2, Wydawnictwo KUL, Lublin 1987.
- Konstytucje ss. Pasjonistek z 1983 roku*.
- Krupa A., *Męka Chrystusa Pana w charyzmacie założycielki Zgromadzenia Sióstr Pasjonistek Matki Józefy Hałacińskiej*. Praca magisterska napisana pod kier. ks. doc. dr. hab. L. Baltera, Warszawa 1988.
- Niżdzińska B., *Ankieta o Matce Założycielce*, w: *Archiwum Domu Macierzystego Zgromadzenia Sióstr Pasjonistek w Płocku*.
- Witkowska A., *Mocarze ducha. Polscy święci i błogosławieni 999–2007*, Tarnów 2008.
- Wojtyła K., *Duchowość pasyjna i duchowość paschalna*, „Ateneum Kapłańskie” 64 (1967) 5–6, s. 258–264.

